



Kombatanci i Polskie Siły Zbrojne

Na ostatnim Zjeździe Oddziału SPK Wielka Brytania, delegaci Kół w imieniu kilkunastu tysięcy członków, zrzeszonych w naszym Stowarzyszeniu, powzięli następującą uchwałę w sprawie Polskich Sił Zbrojnych:

„Zadaniem SPK jest walka o utrzymanie polskości w oparciu m. in. o zdrowe tradycje żołnierskie Polskich Sił Zbrojnych, do których szerokie masy społeczeństwa polskiego, a w szczególności młodzież polską, powinny być jak najpozytywniej ustosunkowane.

W związku z tym w obecnej chwili jednym z głównych zadań Oddziału SPK jest urabianie, pogłębianie i szerzenie wśród swych członków i społeczeństwa polskiego pozytywnego stosunku do instytucji wojska w oparciu o następujące założenia:

1. Polskie Siły Zbrojne są ramieniem zbrojnym narodu i mają za zadanie wykonywanie obowiązków ogólnonarodowych w myśl nakazów kierownictwa politycznego narodu.

2. Polskie Siły Zbrojne będą instrumentem polityki ogólnopaństwowej opierając się winny o całość sił politycznych i społecznych narodu.

Wobec tego wciąganie autorytetu wojska do zajmowania stanowiska wobec spraw wewnętrzno - politycznych, często nas dzielących, obniża siłę tego instrumentu.

3. Istotą służby w Polskich Siłach Zbrojnych zgodną z duchem czasu i polską tradycją żołnierską jest:

— powszechność służby
— demokratyzm jej
— ogólnonarodowy charakter.

4. Polskie Siły Zbrojne jedynie oparte o takie założenia mogą mieć zapewnione te istotne cechy, które decydują o ich wartości, a to — zwartość, ideowość i karność, oparte o głęboką poczucie wolności i własnej wartości każdego z ich członków“.

Warto nadmienić, że uchwała ta była jedyną, która została powzięta jednomyślnie przez delegatów Kół.

Jednomyślność ta i fakt powzięcia jej na niecały miesiąc przed wybuchem wojny w Korei nadają jej specjalnie dużą wagę i wymowę. Świadczy to bowiem, że Stowarzyszenie nasze doskonale wyczuwa rytm zjawisk ogólnopolitycznych, że jednakowo widzi swą rolę wobec tych zjawisk i że zdaje sobie w pełni sprawę, iż jest jednym z podmiotów działających w sprawach Polskich Sił Zbrojnych.

Uchwała wtedy ma wartość, jeśli jest realizowana. Obowiązek realizacji ciąży na władzach wszystkich ogniw i na każdym członku naszego Stowarzyszenia, gdyż delegaci przede wszystkim w jego imieniu uchwały podejmują.

Wprowadzenie w życie tej uchwały, biorąc pod uwagę warunki emigracyjne, jest sprawą trudną, wymagającą dużej dozy krytycyzmu, wycucia potrzeb chwili obecnej i rozwoju wypadków,

taktu i umiaru. Cechować nas muszą w rozwiązywaniu tego zagadnienia ściśłość myśli, odwaga cywilna i powaga.

Należałoby zastanowić się, czy jesteśmy w stanie tę uchwałę zrealizować? Na pytanie to odpowiadam twierdząco.

Rozporządzamy bowiem dwoma zasadniczymi czynnikami, które są konieczne dla jej realizacji, tj. z jednej strony środkami i możliwościami organizacyjnymi, a z drugiej strony ludźmi rozumiejącymi istotę problemu zawartego w uchwale.

W szeregach naszych mamy żołnierzy, którzy brali udział w wielu bitwach i wojnach w pierwszej połowie XX wieku. Rozporządzamy dzięki temu bardzo dużymi zasobami doświadczenia i obserwacji. Obowiązkiem naszym jest te za-

soby doświadczeń w zakresie wojskowym wykorzystać już dziś, by wytworzyć wśród szerszych rzesz naszych członków opinie, na jakich zasadach opierać się powinny wszelkie koncepcje dotyczące PSZ — innymi słowy, jakie powinny być ich założenia ideologiczne, jaka im rola w walce o sprawę polską przypada i jakie, stosowne do tej roli, miejsce w ramach życia państwowego.

Wytworzywszy właściwą opinię w tej sprawie, będziemy mogli już dziś oprzeć się o zdrowe tradycje żołnierza polskiego w naszej walce z tymi, którzy występują w imię materializmu, w imię patriotyzmu niewolniczego, w imię mitu osoby, w imię niszczenia kultury chrześcijańskiej.

Adam Krajewski

(Dokończenie w następnym numerze)

SPK w Kanadzie otrzymało „charter dominialny“

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kanadzie otrzymało tzw. charter dominialny, to znaczy urządzenie zatwierdzenie statutu organizacyjnego, przystosowanego do zwyczajów i praw kanadyjskich.

Na podstawie charteru dominialnego SPK może oddział tworzyć swoje Kola i Oddziały na terenie całej Kanady, oraz stało się osobą prawną, jest więc obecnie jedyną obok Kongresu Polonii Kanadyjskiej organizacją, która tego rodzaju uprawnienia posiada.

Zgodnie z zatwierdzonym charterem członkami SPK w Kanadzie mogą być wszyscy b. żołnierze polscy, bez różnicy płci, którzy brali udział w walkach o niepodległość Polski, począwszy od września 1939 r. z bronią lub też w służbach pomocniczych. Każdy kombatant w SPK ma równe prawa, czy był w wojsku we wrześniu 1939 r., a potem w obozie jeńców, w AK, w oddziałach polskich we Francji, bądź w 1 czy w 2 Korpusie.

Dodatkową uchwałą ostat-

Ze Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech

Zgodnie z uchwałą Komisji Organizacyjnej Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech, Zjednoczenie Polskie rozesłało do wszystkich ośrodków i komitetów polskich oraz do swych meźów zaufania materiały dotyczące nowej ogólnopolskiej organizacji i reprezentacji Polaków na terenie Niemiec zachodnich, a więc: statut stowarzyszenia, regulamin ogniska, regulamin wyborczy, oraz deklaracje członkowskie. W najbliższych dniach ukaże się odezwa do społeczeństwa polskiego, podpisana przez członków Komisji Organizacyjnej ZPU pp. E. Hemmerlinga, J. Knotnego, S. Mikierlika, J. Zawalicz-Mowińskiego i T. Zgańńskiego.

niego walnego zjazdu delegatów SPK zostali uznani za pełnoprawnych kombatantów b. członkowie Polskich Oddziałów Wartowniczych z terenu okupowanych Niemiec. Zgodnie z charterem, żony kombatantów mogą również należeć do Stowarzyszenia.

Aktu wręczenia charteru dokonał przedstawiciel władz federalnych na zebraniu w dniu 18 lutego w sali Związku Narodowego w Toronto. Wśród szeregu osobistości, które przybyły na tę uroczystość, znajdował się również reprezentant ministerstwa dla spraw emigracji i obywatelstwa, p. Laval Fortier z Ottawy.

Polak nadal prezesem Związku Wołnej Prasy w Niemczech

W Monachium odbyło się walne zebranie Związku Wołnej Prasy Europy Środkowej i Wschodniej, Państw Bałtyckich i Baikańskich w Niemczech. Obradom przewodniczył p. Branko-Begowic (Jugosłowianin).

Po złożeniu sprawozdania przez ustępującego prezesa p. Stanisława Mościńskiego przedyskutowano dotychczasową działalność oraz program na następny okres. Walne zebranie uchwaliło tekst wezwania do prasy wolnego świata, upoważniło zarząd Związku do nawiązania ściślejszej współpracy z Federacją Wolnych Dziennikarzy w Londynie i udzieliło ustępującym władzom absolutorium.

Prezesem na następną kadencję wybrano ponownie p. S. Mościńskiego. Do prezydium zostali wybrani: Rumun, Estończyk, Węgier i Rosjanin. Do komisji rewizyjnej: Jugosłowianin, Węgier i Czech.

Pod koniec zebrania uchwalono m. in. wniosek w sprawie krzywd wyrządzonych b. więźniom politycznym przez niewykonanie ustawy o odszkodowaniach.

Apel gen. Andersa do społeczeństwa polskiego

Rodacy,

Wśród tej części naszego społeczeństwa, która po wojnie nie mogła wrócić do kraju wskutek układów oddających Polskę pod władzę Rosji, do najbardziej poszkodowanych i żyjących w najtrudniejszych warunkach należą inwalidzi wojenni Polskich Sił Zbrojnych.

Wszyscy dobrze wiemy na jakie trudności napotyka każdy z nas w uzyskaniu pracy w obcym środowisku i w obcych warunkach.

O ileż w cięższym położeniu znajdują się nasi inwalidzi wojenni, którzy, prócz ogólnych trudności na jakie my wszyscy napotykamy, mają jeszcze i tę przeszkodę, że w walce o chleb codzienny i w sprawności swej pracy muszą współzawodniczyć ze zdrowymi. A jakże duży procent tych nieszczęśliwych jest w ogóle niezdolny do żadnej pracy lub na bardzo krótkie tylko okresy czasu?

W normalnych warunkach cały ciężar opieki nad inwalidami wojennymi i troskę o ich potrzeby przejmuje państwo.

W naszych warunkach, na obecnej emigracji, kiedy tylko nieliczna stosunkowo grupa inwalidów wojennych otrzymuje zaopatrzenie inwalidzkie ze skarbu brytyjskiego lub francuskiego — opiekę nad inwalidami wojennymi Polskich Sił Zbrojnych zamiast państwa, którego w tej chwili nie mamy, przejąć musimy my sami, zdrowi i pracujący.

Inwalidzi, szukający pomocy i oparcia we własnej organizacji, zgrupowali się w Związku Inwalidów Wojennych Polskich Sił Zbrojnych, istniejącym na terenie Wielkiej Brytanii od 1941 r. W miarę demobilizowania ich z likwidujących się Polskich Sił Zbrojnych, które zastępowały im dom i rodzinę, w miarę rozpraszania się po świecie ich zdrowych towarzyszy broni, inwalidzi wojenni, czując się osamotnieni coraz liczniej zasilali szeregi Związku, dochodząc do pokaźnej liczby 3500 członków.

Wypadki światowe zepchnęły zagadnienie inwalidów Polskich Sił Zbrojnych na dalszy plan tak, że coraz trudniej przychodził tak im samym, jak i ich organizacji podobać wzrastającym potrzebom udzielania pomocy i opieki. A potrzeby te są ogromne i coraz bardziej różna.

Pospieszmy więc im wszyscy z pomocą.

Związek Inwalidów Wojennych Polskich Sił Zbrojnych szuka pomocy i oparcia w społeczeństwie polskim, przewiduje w swym statucie członków wspierających Związku. Niestety do dziś dnia liczba rodaków wspierających Związek jest nieliczna. Powiększmy ich liczbę!

Nie pozwólmy, by nasi bracia inwalidzi zawiedli się na nas nadaremnie czekając na pomoc.

Roczna składka członka wspierającego Związku Inwalidów Wojennych PSZ jest

tak stosunkowo niska, 20 szylingów rocznie, że odmawiając sobie choćby drobnej przyjemności, potrafimy pomóc im w ich ciężkiej doli i choć częściowo spłacić dług, który Ojczyzna wobec nich zaciągnęła.

Pomóżmy ich organizacji i zapisujemy się na członków wspierających Związku Inwalidów Wojennych Polskich Sił Zbrojnych.

Adres: Związek Inwalidów Wojennych PSZ, Union of Polish Invalids in Great Britain, 100, Netherwood Road, London, W. 14.

W. Anders
Gen. Dyw.

Protector Związku

* * *

Dla usprawiedliwienia akcji werbunkowej zapisy na członków wspierających przyjmować będą, oprócz Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PSZ w Londynie, następujące placówki Związku:

Stany Zjednoczone: Delegat Związku, Prezes Honorowy J. Sysak, 1257, N. Ashland Ave., Chicago, 22, Ill.

Francja: Polski Związek Inwalidów Wojennych we Francji, 32, rue Bastroi, Paris 11-e.

Niemcy: Delegat Związku red. C. Tarnowski, (23) Quakenbrück, Postfach 86, Germany, Brit. Zone.

Włochy: Delegat Związku, Z. Funarski, via Simon Boecanegra 8, Roma.

Wysokość składek we frankach, lirach, markach itp. zostanie podana zainteresowanym przez Delegatów po przeliczeniu według miejscowego kursu.

Inf. Inw.

Nowy serwis prasowy

Ukazał się pierwszy numer nowego serwisu prasowego „Informacja Inwalidzka“, pod redakcją E. Długoszewskiego. „Informacja Inwalidzka“ ma na celu dostarczenie prasie polskiej na wychodźstwie materiałów o sytuacji inwalidów i informowanie o ich potrzebach.

Wydawcą „Inf. Inw.“ jest Związek Inwalidów Wojennych PSZ, 100, Netherwood Road, London, W. 14.

Z prac Główniej Komisji Rewizyjnej

Główna Komisja Rewizyjna, wybrana przez III Walny Zjazd SPK w sierpniu 1950 r., ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący — T. Orzechowski, zastępca — T. Lisiecki, sekretarz — T. Jarowski, członkowie — A. Malewski, K. Harasimowicz, A. Piasecki, J. Faltus, A. Sztokinger, M. Domagalski.

Komisja Rewizyjna rozpoczęła prace zarówno w Centrali Stowarzyszenia jak i w Oddziałach, przeprowadzając kontrole na terenie Francji i Belgii.

Z życia Kół w Wielkiej Brytanii

Koło Nr 169 w Morpeth. Połowę czystego dochodu w wysokości £12 z ostatnio urządzonych zabawy przed Wielkim Postem przeznaczono na kaplicę obozową.

Koło Nr 180 w Preston. Koło z powodzeniem prowadzi pracę propagandową może na najtrudniejszym odcinku, jakim jest mówienie prawdy o Polsce naszym gospodarzom i przez to samo zjednywanie opinii angielskiej dla sprawy polskiej. Kol. H. S. Kubička, wiceprezesa Koła, na zaproszenie Wesleyan Youth Guild w Mellor Brook, mówiła o doboru gospodarzów Polski między dwiema wojnami, prostując faktami i cyframi tak częste przeświadczenie Anglików, że Polska była krajem zacofanym gospodarczo, w której niemal panował ustroj feudalny. Ekonomiczne studia kol. Kubički niewątpliwie ułatwiły jej rzeczowe i wyczerpujące opracowanie tematu.

Drugą okazją przypomnienia sprawy polskiej wśród obcych był wieczór towarzyski zorganizowany przez United Nations Association w Preston. W czasie wieczoru, w którym brali udział przedstawiciele różnych narodowości, przemawiali delegaci miejscowej ludności czeskiej, niemieckiej, francuskiej i polskiej. W imieniu Polaków przemawiała znowu kol. Kubička, mówiąc o polskich zwyczajach ludowych i tradycjach religijnych i narodowych.

Proboszcz parafii w Leyland zaprosił kol. Kubičką na odczyt p. Mazierskiego, byłego księdza katolickiego, który przeszedł na protestantyzm i został pastorem. Referował on nie tylko sprawy związane ze zmianą wyznania, ale mówił obszernie w ogóle o Polsce. Kol. Kubička zabrała głos w dyskusji, wykazując na podstawie faktów błędy w obserwacjach, doświadczeniach i wnioskach p. Mazierskiego w ocenie tego wszystkiego, co działo się i dzieje się w Polsce. Również w dyskusji została poruszona sprawa zmiany wyznania. Kol. Kubička wykazała, jak trudno byłoby doszukać się obiektywnych pobudek takiego kroku.

Wystąpienie to było bezpośrednim powodem zaproszenia kol. Kubičkę do wygłoszenia odczytu o Polsce i Kościele Katolickim dla członków prestonkiego Sword of Spirit. Odczyt był ogłoszony w miejscowej prasie z zaznaczeniem, że po referacie odbędzie się dyskusja. Prelegentka podkreśliła osiągnięcia Polski w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, wykazując jednocześnie rolę religii oraz harmonijną współpracę czynników świeckich i kościelnych.

Trzeba podkreślić, że w dzisiejszej sytuacji należy jak najbardziej przypominać o opinii angielskiej o sprawie polskiej, w każdych okolicznościach i w każdej sytuacji. Społeczeństwo emigracyjne musi sobie zdawać sprawę, że jest to jeden z pierwszych obowiązków jaki na nas ciąży. W tych sprawach nie wolno czekać na bieg wypadków, polegać na jakimś automatyzmie zmiany nastrojów i sympatii. Sprawa wymaga zmu-

nej, codziennej pracy i wysiłku. Wydaje się, że ten wysiłek Koło Nr 180 docenia w pełni i w pełni go wykonuje.

Koło Nr 184 w Ystrad Mynach Hostel. Koło urządziło dwa odczyty w hostelach Ystrad Mynach (Koło Nr 184) i Pontypridd (Koło Nr 257) pt. „Położenie robotnika w kraju”, które wygłosił kol. wiceprezes Zarządu Oddziału SPK w Wielkiej Brytanii red. Jerzy Szyszko-Bohusz. Zebrania zgajał kol. J. Tukaj, prezes Koła Nr 184, z którego inicjatywy były zorganizowane obydwie odczyty. Ponad 70 górników polskich przybyłych na odczyt do hostelu Ystrad Mynach, wykazało duże zainteresowanie porównaniem zarobków, metod oraz dyscypliny pracy górników w Wielkiej Brytanii i w kraju. Analogiczny oddźwięk wywołał odczyt w hostelu Pontypridd.

W związku z pobytem kol. Szyszko-Bohusza w Walii omawiane były sprawy organizacyjne oraz problemy działalności kulturalno-oświatowej. Prace kulturalno-oświatowe w Kole Nr 184 prowadzi kol. R. Suchocki i L. Bujnicki oraz w Kole Nr 257, gdzie chwilowo zarząd jest zdekompletowany, duże zainteresowanie pracami kulturalno-oświatowymi wykazują kol. kol. Bardo, Ostanek i Pilny, prezes komitetu hostelowego.

Poszukiwania

Józef Tur i Katarzyna Banach proszeni są o napisanie do Marii Piotrowskiej, pochodzącej z Chorochowa na Wołyniu, lat około 60, pod adresem: Little Sisters of the Poor, St. Joseph Home, Cotham Hill, Bristol 6, England.

Ludwik Czopek, ostatni znany adres — Ass. Cent. 252 UNRA Team 1050 Wildflecken, Germany, jest poszukiwany przez p. F. Czopka, 34, Cloister Street, Dunkirk, Nottingham, Great Britain.

WSPOMNIENIA KRAKOWSKIE

Śmierć Kazimierza Chmurskiego

Łapanka u „Plastyków” w marcu 1942 r., aczkolwiek połączona z sobą śmierć wielu ludzi, wśród których znajdują się nazwiska takich artystów, jak świetny rzeźbiarz Ludwik Puszet i również świetny grafik Jan Rubczak, łącząc się będzie w mojej pamięci przede wszystkim z tragedią Kazimierza Chmurskiego, lub raczej Kazia Chmurskiego, gdyż tylko ta forma imienia przylgnęła do osoby tego uroczego malarza i człowieka. Kazio był z urodzenia i z zamiłowania krakowianinem. Jak każdy urodzony krakowianin sceptycznie pokpiwał z ukochanego miasta i z jego mieszkańców, ironizował na tematy warszawskie, uwielbiał Paryż i, w mniej trzeźwym stanie, udawał, że mówi po angielsku, co za czasów niemieckiej okupacji nie zawsze mogło liczyć na uznanie za dobry dowcip.

Kazia poznała w kawiarni. Wiemy, czym w Polsce była kawiarnia dla wszelkiego autoramentu artystów, choćby dawno w mieście osiadłych, a tym bardziej dla

Koło Nr 209 w Great Harwood. W ubiegłym miesiącu Koło urządziło dla miejscowej Polonii odczyt dr Adama Szczypiorskiego pt. „Plan sześcioletni i wyzysk gospodarzy Polski” w ramach akcji odczytowej Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Interesujący temat zgromadził na sali większość miejscowych Polaków. Gorące oklaski i duża frekwencja były dowodem, jak bardzo Polacy na emigracji interesują się tym wszystkim, co obecnie dzieje się w kraju.

Koło Nr 238 w Burnley. Staraniem Koła została zorganizowana spowiedź wielkocnocna dla Polaków katolików w St. John's Catholic Church. W czasie świąt Wielkanocnych został wyświetlony polski film „Gehenna” z dodatkami „Chór wojska polskiego” i „Zawody narcyjskie w Zakopanem”. Na dzień 7 kwietnia przewidziana jest wielka zabawa taneczna organizowana przez Koło w St. James School Hall. 8 kwietnia w świetlicy Koła (148, St. James Str.) odbędzie się odczyt prelegenta Uniwersytetu Powszechnego przy Kole Nr 181 w Manchesterze kol. inż. J. Zaby pt. „Jak Moskwa ciemnie podbiła narody”. 15 kwietnia odbywa się roczne walne zebranie członków Koła. Koło zaprasza wszystkich Polaków do odwiedzenia świetlicy w każdą niedzielę od godz. 15 do 22 oraz korzystania z biblioteki w godzinach od 15.30 do 18.30 również w niedziele. Świetlica i biblioteka mieszczą się w lokalu British Legion, 148, St. James Str., Burnley.

Jak widzimy, Koło w sezonie wiosennym wystartowało z szeregiem imprez, które organicznie wiążą się zarówno z życiem każdego Polaka jak również z życiem organizacyjnym naszych członków. Przykład godny naśladowania.

Liga Międzynarodowa Kobiet w Domu SPK

W Domu Kombatanta w Londynie odbyło się zebranie Ligi Międzynarodowej Kobiet (Women's International League for Peace & Freedom), której celem jest walka o utrzymanie pokoju i wolności. Zebranie zostało zorganizowane przez polską grupę, przydzieloną do sekcji brytyjskiej.

Zebranie, w którym wzięło udział ponad 60 osób różnej narodowości, było doskonałą propagandą polskości zarówno przez fakt bezpośredniego zetknięcia się z największym ośrodkiem życia polskiego w Londynie, jak i ze względu na samą treść tego zebrania.

Po krótkim przyjęciu zorganizowanym przez polskie członkinie, p. T. Łubińska zgabiła zebranie jako przewodnicząca polskiej grupy.

Następnie kol. J. Strusiński, kierownik działu filmowego Oddziału SPK Wielka

Brytanii, w krótkich słowach scharakteryzował dwa polskie filmy „wyswiecone” zebranym. Pierwszy został wyświetlony film „Land of My Mother”. Sceny przedstawiające krajobraz Polski, jej kulturę i tradycje ludowe zostały wzięte z filmu pt. „Visit Poland”, skomponowanego przez p. T. Łubińską na międzynarodową wystawę w Nowym Jorku w 1939 r. Film był kolorowy, co jeszcze bardziej podkreślało bogactwo obrazów. Kometarz prowadzony przez Ewę Curie-Skiódowską, córkę Marii, przypominał obecnym jedną z największych polskich uczonych, której nazwisko związało się nie tylko z Polską ale i z całym światem. Film został przyjęty entuzjastycznie przez obecnych.

Drugi film pt. „Poland's Pride” (Dusza Polski) był wspaniałym wykonaniem koncertu fortepianowego przez Paderewskiego. Przez dwadzieścia minut ręce pianisty czarowały obecnych melodiami Chopina, Bethovena i Liszta. Druga Rapsodia Węgierska, która zakończyła koncert, odegrana z niebywałym temperamentem przez Paderewskiego krótko przed jego śmiercią — na długo została wżebnych pod wrażeniem wirtuozowskiej gry mistrza fortepianu.

Następnie zabrała głos Mrs. Barbara Ducean Harris, J. P., wiceprzewodnicząca sekcji brytyjskiej, która w imieniu wszystkich gości podziękowała grupie polskiej za urządzenie wieczoru, wyrażając nadzieję, że przy technicznej pomocy SPK grupa polska jeszcze nieraz będzie mogła pokazać filmy, ilustrujące dorobek i bogactwa Polski, które jak dotychczas niestety można oglądać tylko na filmie.

Impreza i od strony programu i organizacji opracowana była bardzo dobrze.

J.

r. — zrezygnował z posady. Nie pomogły żadne perswazyje, że taka decyzja podcina mu po prostu egzystencję. Twierdził, że nie chce „przeciągać struny”, że to wszystko musi się „zle skończyć”, że nie widzi powodu, aby Niemcy w końcu nie zamknęli i kawiarni i jej zarządu. Choć zarząd kpił z tego, Chmurski obstawał przy swoich przecuciach.

Zrezygnował i z posady, i z kawiarni. Przeszedł przychodząc, a to równało się uniesieniu z życia „towarzyskiego”. Mnie zaprzętały sprawy dnia codziennego i niecodziennego, widywaliśmy się więc rzadko. U „Plastyków” po staremu bywałem codziennie o pół do siódmej.

Pewnego dnia, w marcu 1942 r., spotkaliśmy się na Plantach.

— Nie chodź więcej do „Plastyków” — błagał mnie prawie. — Zobacysz, że to się źle skończy. Ja tam nie byłem już od pięciu miesięcy i nie będę.

Śmiałem się. Twierdziłem, że tyle jest w tym logiki, co w unikaniu tej, lub tamtej ulicy, bo może być na niej „łapanka”, lub cegła może spaść na głowę. To kwestia szczęścia lub pecha.

Spędziliśmy dłuższy czas

na pogawędce w knajpie „na Gródku”. To była moja ostatnia rozmowa z Kazim.

Następnego dnia miałem umówione spotkanie u „Plastyków” o 6. Gdy wszedłem w Łobzowską, zauważyłem z daleka „budy” przed kawiarnią. Wszedłem w Garncarską...

Wieczorem dowiedziałem się o Puszczie, Rubczaku, Mrozie, Zakrzewskim i... o Kaziu...

...Przyszedł tylko na chwilę, z naprzeciwna, spod „Czwórki”, gdzie siedział z Antkiem Puszetem — synem Ludwika — i z kimś tam jeszcze. Dobrze im się gawędziło. Chcieli poprosić jeszcze kogoś do kompanii. U „Plastyków” zawsze była „rezerwa” towarzyska. Po to tam poszedł Kazio, odstąpiwszy od przestrzeganej zasady.

Nim się rozmówił, zajechały wozy Gestapo...

* * *
W parę miesięcy później starszeczce matce odesłano jego prochy z Oświęcimia.

Tak zeszedł tragicznie ze świata Kazimierz Chmurski, świetny i subtelny artysta, jeden z najmilszych i najpogodniejszych ludzi.

Z. M.